

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Ważne dla Radjo-Amatorów!!

z początkiem r. b. w firmie

EMIL BALCER Nowy Rynek 12

wprowadzono specjalny dział **RADJOTECHNICZNY**

i poleca najnowsze aparaty odbiorcze jak: detektorowe, jedno i wielolampowe wyrobu krajowego fabryki „Stero-Radjo“, akumulatory, baterje anodowe, do żarzenia, lampki, słuchawki, linka antenowa fosforbronzowa, detektory, cewki i wszelki sprzęt radjowy do budowy aparatów i zakładania radja, po niskich cenach.

Korpus Oficerski 10 p. p.

zawiadamia, że w dniu 12 lutego b. r. w salach Kina Wojskowego odbędzie się

Bal Reprezentacyjny.

Wstęp za zaproszeniami. Osoby, któreby do dnia 5 lutego nie otrzymały zaproszenia z braku adresu, proszone są o zawiadomienie do wództwo pułku.

1-1

Nareszcie!

Już niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach „Łowiczana”, do czego może doprowadzić nas, zbyt daleko posunięta w uległości swej, polityka pewnych grupowań politycznych w Sejmie oraz sfer rządowych względem mniejszości narodowych, szczególnie na kresach Wschodnich. Trafność naszych spostrzeżeń potwierdzają wypadki doby dzisiejszej...

Poprzednik obecnego ministra spraw wewnętrznych gen. Młodzianowski w swoim czasie zlegalizował statut organizacyjny „Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Gromady”. Statut ten zredagowany był w duchu iście bolszewickim, bowiem zawierał takie punkty:

1) ziemia—dla włościan bez wykupu, 2) wszystkie ziemie białoruskie powinny być złączone i zjednoczone w niezależną republikę pod władzą włościan i robotników... Sic! Wprawdzie prasa narodowa, dowiedziawszy się o owej legalizacji uderzyła na trwogę, a Związek Ludowo-Narodowy zażądał rozwiązania „Hromady”, lecz niestety protest ów pozostał bez skutku. Tymczasem nowa organizacja na oczach rośnie. Cała nasza Białoruś pokrywa się kompletną siecią kół wiejskich tak zw. „hurtków”. Ilość ich jest wprost zatrważająca, gdyż przekracza liczbę 1600. Działacze „hurtków” są dobrze wyposażeni. Każda gmina ma instruktora, który podlega powiatowemu, ten zaś okręgowemu. Jednym słowem organizacja, co się zowie i to w ciągu paru miesięcy. Bezwiednie nasuwało się pytanie: Skąd są na to wszystko tak olbrzymie środki? Niebawem tajemniczość pod tym względem poczyna się rozjaśniać. „Hromada”. poczuwszy się na siłach, uzeńwewnętrznia swą działalność. Jej funkcjonariusze poczynają jawnie już szerzyć komunizm wśród ludności, wprowadzając tem samem rozdzwęk między tubylcami, a żywiołem polskim. Zatrważająca działalność „hurtków” zmusza tamtejsze społeczeństwo polskie jak również i naszą administrację do udania się z prośbą do Warszawy o zamknięcie tak szkodliwej dla Państwa organizacji, lecz i tym razem głos ich pozostał bez echa. Ową bezkarnością rozruchawione „hurtki” poczynają przechodzić od słów do czynów: zabijają paru policjantów, ułatwiając mordercom ucieczkę do Sowieców. Ten mord naszych dzielnych policjantów zmusza wreszcie i Rząd nasz do podjęcia energicznych kroków.

W wileńszczyźnie, w nowogrodzkiem, na Polesiu, w grodzieńszczyźnie, w białostockiem i w Warszawie, ba nawet w Poznaniu zarządzono cały szereg rewizyj i aresztowań, bowiem tak daleko już sięgały macki owej legalnej „Hromady”. Rezultat tego zarządzenia jest wprost oszłomiający.

Okazało się: 1) że cała „Hromada” była na zółdzie Sowietów, 2) że wszelkie instrukcje, dotyczące organizacji i taktyki, wydawane były posłom białoruskim również przez Sowiety, 3) „Hromada” była nie tylko organizacją polityczną nam wrogą, lecz i liczną bojówką dla celów terrorystycznych, kto wie czy nie dywersji na korzyść Sowietów i 4) że kolportaż bibuły „Hromady” obejmował już całą Polskę. Z przebogatego materiału, jaki wpadł w ręce naszych władz bezpieczeństwa widzimy jasno, iż ten szybki i imponujący rozrost „Hromady” nie należy przypisywać ideowości lub poczuciu krzywdy jej członków, lecz formalnemu przekupstwu Sowietów. Pieniądz w postaci dolarów i złotych polskich był tym magnesem, który przyciągał „działaczy” i ciemne rzesze do „Hromady” względnie jej ekspozytor wiejskich „hurtków”. A że hojnie nim szafowano niech posłużą następujące fakty. Wybitniejsi funkcjonariusze pobierali z górą 100 dol. miesięcznie z prawem jazdy 1-ą klasą kolejami i kwartalnymi biletami tramwajowymi w naszej stolicy.

Podczas licznych rewizyj na całym terytorjum naszego Państwa znaleziono również poważne sumy w dolarach a jeszcze znacznie więcej w złotych polskich, wraz z kwitującymi wystawianymi na duże sumy. Z kwitującymi jak po nici Atjadny policja nasza poczęła wylawiać wybitniejszych działaczy „Hromady”. Polów wypadł nader obfity. Aresztowano (pomimo nietykalności poselskiej) białoruskich posłów: Taraszkiewicza, Rak-Michałowskiego, Wołoszyna i Miotłę oraz z niezależnej partii chłopskiej — posła Hołowacza, secesjonistę z „Wyzwolenia”. Poza tem, aresztowano w różnych miejscach w kraju, a szczególnie w Warszawie — około 100 osób. Wśród aresztowanych są notoryczni przestępcy polityczni, kryminalni, oraz posiadający dowody fałszywe. Z całej tej afery politycznej widać, iż niezaszczytną rolę grały niektóre banki w osobach swych dyrektorów: Ostrowskiego — w Wilnie, Sokołowskiego — w Głębokiem, których również aresztowano.

Masa zaś broni pochodzenia rosyjskiego daje nam niezbitą dowód jaką drogą i do czego dążyła ongiś zalegalizowana przez gen. Młodzianowskiego „Hromada”.

Z powyższego widać, że polityka narodowościowa w naszym Państwie jest przedwczesną, a więc trzeba ją bezgłędnie zaniechać, bo inaczej wcześniej, czy później zawsze dojdziemy do tak oplakanych rezultatów. Tylko polityka narodowa, wytknięta przez Związek Ludowo-Narodowy, uchronić nas może od tego rodzaju niespodzianek. Rząd wprawdzie dosyć energicznie wziął się do dzieła: wbrew Konstytucji aresztował białoruskich posłów, schwytanych na gorącym uczynku zbrodni pospolitej. I w tem tkwi cały tragizm położenia. Marszałek Sejmu stawia obiekcje na mocy naszej Konstytucji co do wydania posłów prokuraturze, Rząd zaś w trosce o całość Państwa nie może ze swego stanowiska ani na jotę ustąpić. Gdzież więc tkwi przyczyna tego nieporozumienia?

— W Konstytucji. W Konstytucji, która skodyfikowana przez nasz pierwszy Sejm dziś okazuje się nieaktualną. Trzeba więc ją na gwałt zmienić t. j. znów pójść według wskazań Związku Ludowo-Narodowego. Prawda, iż naszemu Prezydentowi dziś przysługuje prawo nowelizacji naszej Konstytucji i można tą drogą unicestwić, chociażby w tym wypadku, ową nietykalność poselską, ale czyż tylko w tem tkwi Jej nierzeczowość? O nie! Wiele bardzo wiele należy w Niej zmienić. Trzeba raz narazie śmiało i otwarcie podkreślić Polskość naszego Państwa, trzeba również wskazać właściwe miejsce wszelkim mniejszościom narodowym. Uznajemy je, lecz nigdy nie pozwolimy na dążenia separatystyczne. To, co czyni Rząd dzisiaj, czemu należy przyklasnąć pomimo wszystko, zawsze ich spotka,

skoro marzyć będą o oderwaniu się od nas, lub dywersji. Nie tylko należy nam zmienić dotychczasową Konstytucję, lecz również trzeba przerobić z gruntu i ordynację wyborczą i to tak, abyśmy w przyszłym naszym parlamencie byli mocno zabezpieczeni od wpływów klubów i partji mniejszości narodowych. Wtedy w Państwie naszym nastanie ład, porządek, Rząd zaś będzie mógł współpracować z Sejmem bez żadnych tarć. A naród? — Naród z otuchą i radością spoglądać będzie w swoją przyszłość, bo wszystko układać się będzie tak, jak on chce.

Dixi.

Harcerze.

Wiersz z kroniki obozu Hufca ks. Łowickiego z 1926 roku.

Wśród lasów zieleni zdążają gdzieś w dal,
— Czy zuchy to nasze — żołnierze?
Ni mundur żołnierski, ni brzączy im stal —
Harcerze, harcerze, harcerze!

A słońce ich pali i wicher ich tnie,
Ochota na trudy ich bierze,
Otwarte przestrzenie, — hej poszli już w nie
Harcerze, harcerze, harcerze!

Ognisko w ciemnościach, jak węgiel się skrzy,
Los jego tajemnic tam strzeże,
W odblasku złocistym harcerski lśni krzyż —
Harcerze, harcerze, harcerze!

Nie straszne im knieje, nie boją się burz,
Lecz idą radośnie i szczerze
Na wielką wędrówkę wśród cierni i róż
Harcerze, harcerze, harcerze!

Mkną cicho w przestrzenie, zapalni na bój,
Ci życia nowego szermierze,
Choć młode ich szyki, lecz święty ich znój —
Harcerze, harcerze, harcerze!

Herkules.

O szpitalu Łowickim słów kilka.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niezbadane i nieublagane losy ludzkie sprawdziły mnie na łóżku szpitalne wprawdzie już po krasie wieku. Pierwsze chwile w szpitalu były dla mnie przykre. Opanowała mnie halucynacja, wróżenie, szpital, trupiarnia i lęk kandydatury do trupiarni, a także całkiem nowi towarzysze łóża. Lecz te ujemne strony dla mnie trwały krótko i nastąpił zwrot nadspodziewanie kojący. Pierwszym twórcą błędnego ukojenia był Naczelny Lekarz Szpitala, człowiek wielkiej zacności charakteru, bogato obdarzony wzniosłymi przymiotami duszy. Osobiste obejście się z chorymi w czasie niesienia im pomocy lekarskiej odbywało się ze zdumiewającą cierpliwością, wyrozumiałością i łagodnością; w szczególności z tymi choremi biedniejszymi duszą i egzystencją.

Drugą, działającą na chorych błogo, kojąco, balsamicznie, — dobroć, to są Czcigodne Siostry Szpitalne, których funkcje przy chorych bywają często wstrząsające dla zwyczajnego śmiertelnika. Byłem świadkiem przy ohydnych dla mnie przypadłościach chorych, gdzie posługacz z posługaczką z powodu wstrętu nie w stanie byli obsłużyć chorego i w ten czas ze zdumieniem podziwiałem, widząc Siostrę jak

spełniała te niedostępne dla innych funkcje, imponując przytem swoją wzniosłą postawą i godnością, jednocześnie pocieszając chorego trafnie do jego pojęcia. Zaprawdę! podziwiać i podziwiać należy idealizm, poświęcenie i wytrwałość tej że. Boć przecie nie zaprzeczy i nie może zaprzeczyć nikt temu, że spełniając podobne funkcje Czcigodne Siostry posiadają tę siłę Bożej Woli, która nakazuje milczenie własnemu uczuciu.

A czy spotykają się kiedy Czcigodne Siostry z wdzięcznością ze strony chorych naszego gminu za te szczytne obowiązki swoje? Nie! Z całą świadomością i głębokim żalem powtarzam. Nie. Słyszałem ich ciągle utyskiwania na pokrzywdzenie. Ciągle niesłuszne pretensje i niezadowolnienia. Jednakże ci chorzy pragną jaknajdłużej pozostawać w Szpitalu. Niewdzięczni, nieszczęśliwi, nieświadomi, nie wiedzą, co czynią. Oby im Pan Bóg przebaczył.

Powiem jeszcze, iż Czcigodne Siostry nadmiernie pracują, gdyż po za obsługą chorych, podług przepisu lekarzy, trają jeszcze wiele innych zajęć. Tak n. p. prowadzenie rachunkowości, działu gospodarczego, moralne — to drobnostka. Ścisłość i dokładność kuchni pracowita. Bielizna i pościel dla chorych niedbających i niemających pojęcia o utrzymaniu czystości, jak również wszelkie ubikacje wymagają wiele pracy. Wszystko to utrzymywane jest w zachwycającej czystości i schludności, zawdzięczając pieczołowitości nieocenionych Sióstr. W szczególności ośniewający widok przedstawiają ubikacje oddziału dla kobiet, gdzie kierowniczką onych ubikacji, Czcigodna Siostra nie szczędzi swych sił dla utrzymania tak wzorowego i pracowitego porządku.

Kaplica Szpitalna, gdzie Czcigodne Siostry przy ścisłym rygorze Zakonu nabywają siłę do wytrwałości zaprzysiężonej wzniosłej pracy, jest udekorowana tak estetycznie, tak wspaniale i zachwycająco iż odczuwa się błogie majestatyczne ukojenie. I ta idealna praca jest dziełem naszych nieocenionych Czcigodnych Sióstr.

Święta Bożego Narodzenia w ubiegłym 16 r. odbywałem na łóżu Szpitalnym i powiem, że były nie przykre, bo Czcigodna Siostra Przełożona wraz z Siostrami Jej podwładnymi nie szczędziła trudów, aby pocieszyć nieszczęśliwych chorych i odbyła tę prastarą tradycję polską z chorymi tak jak była obchodzoną przez naszych przodków z godłem Chrystusa, które spaja nas w rodzinę, dając tem dowód iż obchodzimy święto wielkie.—Dzień Narodzenia Tego, który skruszył kajdany świata... I na większą jeszcze uciechę chorych, Czcigodna Siostra Przełożona osobiście wręczyła każdemu choremu tradycyjne łakocie.

Nie omieszkali także zaszczyścić chorych, Czcigodny ks. Kapelan, zacny Pan Starosta i zacny Pan Dr. Naczelny, z życzeniami świątecznymi.

Nie prawdą jest dowodzenie, że w Szpitalu jest źle. Ma się rozumieć, że najlepiej w święta Bożego Narodzenia.

Ja osobiście o Szpitalu S-go Tadeusza powiem, iż to, co zakosztowałem nie mogę zapomnieć i wspominam ciągle z tęsknotą.

Zacny Panie Naczelny Doktorze Szpitala S-go Tadeusza i Czcigodne Siostry. Za pośrednictwem poczytnego pisma „Łowiczanie” proszę raczyć przyjąć odemnie za oddane mi cenne usługi i dobrodziejstwa skutecznej kuracji, które ja przyjmowałem z potulną pokorą, najszczerze moje podziękia wyrażone w słowach: Bóg Wielki Zapłaci!

Piotr Paszkowski.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Agnieszki P. M.

Sobota Wincentego i Anastazego

Niedziela Zaślub. NMP., Ildfonsa BW.

Poniedziałek Tymoteusza B. M.

Wtorek Nawrócenie Sw. Pawła Ap.

Sroda Polikarpa B. M.

Czwartek Jana Złotoustego B. W. D. K.

Wschód słońca 7.26. Zachód 4.13.

— Z odczytu Senatora Jabłonowskiego. W dniu 16 b. m. przy przepelnionej sali w teatrze „Eos”, Szanowny Prelegent w przemówieniu swoim dotknął mało znanej u nas sprawy o której bardzo często się słyszy, t. j. o masonerji: Czem pierwotnie była, czem jest i czego my Polacy spodziewać się po niej możemy.

My Polacy wśród wypadków, jakie się rozwijają na oczach naszych przeczuwamy pewne tajemnicze potęgi, które wpływają na bieg wypadków życia naszego. Tajemniczość ta wypływa właściwie z masonerji, która w pierwotnym swoim znaczeniu oparta na zasadach chrześcijaństwa powoli zatracala swój pierwotny charakter z chwilą, kiedy do organizacji tej zaczęły napływać elementy nie mające nic wspólnego z chrześcijaństwem.

Żydzi, po zburzeniu Jerozolimy i uniesieni niewiścią do ludów o zasadach chrześcijańskich, postanowili wszelkimi sposobami równowagę tych przekonań zachwiać i stworzyli swoją odrębną organizację, nie żałując na to środków materialnych i wysiłków mózgu ażeby opanować chrześcijaństwo. I pod tym względem w roku 1487, otrzymali od rabina swego, Szamora, znamienne dyrektywy, druzgocące podstawy etyki chrześcijańskiej, co trwa po dziś dzień. Stąd u nas przeróżne sekty religijne, upadek moralności, brak ideowości w życiu, a wywyższenie kultu złotego cielca.

N.

— Choinka w Gimnazjum męskiem. W sali gimnastycznej Gimnazjum męskiego, dobrze ogrzanej—największym bogactwem Polski—węgiem górnośląskim, pisał w ubiegłą sobotę kwiat młodzieży polskiej tutejszego Gimnazjum Żeńskiego i Męskiego na tle przepięknie oświetlonej choinki—tradycji narodowej.

Serce radovalo się i napawało nadzieją, że te młode latorośle i ci przyszli budowniczości Polski, pod opieką swej władzy, pań i panów z sekcji rozrywkowo-śniadaniowej, staraniem i pracą których zorganizowany był wieczór, przepędzają chwile na towarzyskiej zabawie, gdzie zbliżywszy się i poznawszy się lepiej, podadzą sobie równie dłoń nie tylko na sali balowej, lecz i w pracy społecznej, wychowawczej, naukowej, a nawet w potrzebie pójdą na zew Ojczyzny.

Tak młodzieży kochana! Dla Ciebie otwarty jest świat, dla Ciebie przyszła Polska, od Was zależy istnienie Jej, a więc weselcie się, a jednak w domu, w szkole, jak i na zabawie nie zapominajcie o najświętszym obowiązku względem Polski, która pozwala Wam uczęszczać do szkół polskich, modlić się, myśleć i uczyć po polsku, bowiem w Waszych rękach istnienie jej świetlanej przyszłości.

Program zabawy bardzo urozmaicony żywymi obrazami, przezrociami i popisami orkiestry i chórow młodzieży szkolnej, dostosowany był do chwili i wieku młodzieży. Tańce: i oberki, polki, walce i mazur przy niezmordowanej grze pań z sekcji rozrywkowo-śniadaniowej, a później przy dźwiękach orkiestry 10 p. p., były jedną z miłszych atrakcji dla młodzieży. Wyladowywała więc ona swoją

Wszystkim, którzy byli łaskawi uczestniczyć w pogrzebie ś. p.

Stefana Sadowicza

a w szczególności czcigodnemu duchowieństwu, oraz tym, którzy na swych barkach ponieśli drogie nam zwłoki do grobu, składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Ojciec, żona i rodzina.

energję, gdyż obowiązki szkolne nie pozwalają na częste tego rodzaju zabawy.

Twarze tryskały życiem i młodością, a podkówekki omal że nie wykrzesaly ognia. Wspólny słodki podwieczorek miał charakter rodzinny. Wszędzie dało się zauważyć i odczuwać sprężystość i pewną planowość.

Zachowanie się tutejszej młodzieży, każe mi wierzyć mocno, że praca i dobre zasady wpajane przez wychowawców nie pójdą na marne a przyniosą im chlubę, zaś ze szkół wyjdą dzielni i mądrzy obywatele.

Należy się wielkie uznanie paniom i panom z sekcji rozrywkowo-śniadaniowej za ich zasługi położone w pracy dla młodzieży. *M. S.*

— **Zebranie w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej.** Pod przewodnictwem ks. Patrona Juljana Kowalskiego w obecności członków patronatu odbyło się w środę w sali Wikariatki przy ul. św. Ducha ogólne sprawozdawcze zebranie Kół: Stow. Młodz. Polskiej Żeńskiego i Męskiego.

Rzeczowe i bardzo szczegółowe sprawozdanie członków Zarządu: prezeski, sekretarki, skarbniczki i bibliotekarki świadczą o tem dobrze, że młodzież przepędza czas wolny od zajęć zarobkowych na godziwych rozrywkach i praca jej opartą jest na wzbogacaniu się umysłowym i rozwijaniu w sobie samodzielności i wyrabianiu społecznem.

Nowoobрани Zarząd Stow. Mł. Męskiej ma obmyślony już plan działania na przyszłość i z zapałem młodzieńczym garnie się do pracy społecznej w celu wykazania swych dobrych chęci i zdolności.

Wyjątkowo krótkie zebranie pozostawiło po sobie bardzo dobre wrażenie, obfitowało bowiem nie w cczą gadaninę, jak to często się zdarza, a krótkie, treściwe sprawozdanie i szybkie omawianie poszczególnych punktów porządku dziennego. *M. S.*

— **Bal Akademicki.** Do naszej notatki w poprzednim n-rze „Łowiczana” wkradła się pomyłka, którą niniejszem prostujemy, w liście P.P. Gospodyń i Gospodarzy zostały opuszczone następujące nazwiska: St. Kolaszyńscy i Wł. Kowalski. *A. K. Ł.*

— **Echa z odczytu o Monarchistach.** Siedząc w trzecim rzędzie krzesel przed estradą w sali Robotników Chrześcijańskich na której miał się odbyć odczyt prelegentów z Warszawy, o „Monarchizmie” byłem świadkiem wszelkich przejawów jakie się tam odbywały.

Panowie prelegenci byli bezsilni wobec tłumu niedorostków, którzy, gwizdaniem i ciągłym hałasem uniemożliwiali im zabranie głosu. Ale to mnie nie dziwiło, albowiem tłum, najczęściej b e z m y ś l n y, pozostanie zawsze tłumem, który przez brak należytego uświadomienia, popełnia zawsze błędy. Natomiast zdziwiony byłem, że poseł Sledziński, zachowaniem swoim zdradzał człowieka o braku kultury.

Miałem wrażenie, że p. Sledzińskiemu więcej chodzi o utrzymanie mandatu swego poselskiego niż o zasady i dla tego zachowaniem swoim schlebiał tłumowi.

Takie wyrażenie do przeciwników odmiennych przekonań politycznych jak: „nie biję Cię w pysk ty św... par... ale uważaj to za równoznaczne; następnie dyskredytowanie zasług Króla Sobieskiego, ośmieszanie i potępienie zasłużonego a znanego w kraju i zagranicą działacza narodowego p. Romana Dmowskiego, podburzanie do rozpędzenia Zarządu miasta, dowodzą nie tylko o nieuctwie i nieorientacji posła Sledzińskiego, ale co gorzej, o zaniku elementarnych zasad, etyki życiowej.

Należy jednak pamiętać, że groźbą pięści i ośmieszaniem, niezwalczą się nieprzyjaciół i nie przekonywa. A było wiele osób starszych na zebraniu które pragnęły usłyszeć coś o „Monarchizmie”.

Widz.

— **Klub Urzędniczo-Obywatelski** urządza w nadchodzącą sobotę 22 stycznia zwykły wieczorek taneczny dla członków i wprowadzonych gości, upraszając panie o przybycie w najskromniejszych toaletach.

— **Burmistrz Stylmondu.** Rzeczowe sprawozdanie z dramatu Maeterlincka odegranego w ubiegły wtorek w teatrze „Eos” przez amatorów łowickich, pomieścimy w przyszłym numerze.

Z Sokola. W sobotę dnia 22 stycznia 1927 r. o godzinie 7-iej wieczorem w Sokolni przy ul. Tkaczew odbędzie się likwidacyjne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Zabawy Sylwestrowskiej w „Eosie” na rzecz Tow. Gimn. „Sokół”, na które wszystkich Członków Komitetu Organizacyjnego zaprasza *Zarząd Tow. Gimn. „Sokół”.*

— **Pogadanka** odbędzie się w dniu 23 b. m. w Sokolni, przy ulicy Tkaczew o godzinie 4-iej po południu, na temat „o Znaczeniu Sokolstwa”.

Uprasza się druhow i drużny jak również osoby interesujące się Sokolstwem, o liczne przybycie.

— **Kursy dla dorosłych.** Zarząd kursów dla dorosłych prowadzi w bieżącym tygodniu wycieczki: komplet 5-ty wyrusza z lokalu szkolnego dnia 22-go o godz. 16-iej do elektrowni komplet zaś 1 i 2 dnia 23-go o godz. 11-iej a z przed kościoła po Pijarskiego do muzeum miejskiego.

— **Harcerski oddział p. w.** W niedzielę 16 bm. o godzinie 10-tej rano odbyła się pierwsza zbiórka oddziału przysposobienia wojskowego, składającego się z harcerzy 2-iej H. D. Ł. im. Sf. z Carnieckiego. Stan liczebny oddziału wynosi 40 chłopców, w czem jest 13 rzemieślników i 27 uczniów szkoły powszechnej. Ze względu na tak różny skład, ćwiczenia będą się odbywać tylko w niedziele w godzinach przedpołudniowych.

— **Pożar.** Dnia 19 stycznia r. b. nad samym wieczorem we wsi Górkach pod Łowiczem spalił się domek drewniany cieśli Sujkowskiego. Pożar wybuchł z powodu zapalenia się sadzy przez nieostrożne palenie w piecu słomą. Szybka pomoc nadbiegłych ludzi pożar umiejscowiła i ugasiła. Spalił się tylko dach, a ściany pozostały prawie całe, tylko okopcone. Pościel i sprzęty domowe uratowano. Do gaszenia pożaru przybyło wielu nieproszonych, którzy czyhali tylko na to, aby mogli co ukraść. Niestety, przezorna straż sąsiadów, którzy szczerze zajęli się pilnowaniem, nie dozwoliła dokonać tego podłego zamiaru złoczyńcom.

Jastrzębiak.

— **Ruch ludności.** Na terenie m. Łowicza podług wiadomości podanych do Magistratu w miesiącu grudniu roku 1926. Urodziło się chłopców 7, dziewcząt 11, w tej liczbie chrześcijan 18. Zmarło chrześcijan 8, żydów 3. Zanotowano następujące choroby zakaźne: płonica 3 wypadki; jaglica 6, influenza (grypa) 5 i dur brzuszny—1.

— **Z tygodnia Akademika.** „Komitet „Tygodnia Akademika” w Łowiczu komunikuje, że ostatni dzień odbioru fantów „V Loterii Akademickiej” wyznacza się na dzień 22 stycznia 1927 r.

Fanty niepodjęte do tego dnia zostaną sprzedane z licytacji w dn. 24 stycznia 1927 r. w gmachu Ratusza”.

Komitet.

— **Pogoda w Styczniu.** Wskutek ciepłych prądów powietrznych, które przechodzą obecnie przez całą Europę środkową, idąc od strony Szkocji,—w Austrii, w Polsce, Niemczech i kilku innych krajach daje się odczuć nagle wypogodzenie i ocieplenie atmosfery. Po dniach mroźnych niebo uśmiechnęło się do nas nagle ciepłym uśmiechem słońca, prawie że wiosennym. Łyżwiarze, którzy na dobre zabierali się do uprawiania swoich sportów muszą czekać na nową falę zimna. Nie wiadomo jednak, czy mrozy powrócą jeszcze tej zimy.

Z Australji dochodzą wieści o szalonych upałach, 45 stopni Celsjusza, które powodują śmierć całego szeregu osób wskutek udaru słonecznego. Styczeń tegoroczny jest w Australji najgorętszym styczniem od roku 1858.

— **Jak ustrzec się grypy?** Szalejąca od kilku tygodni po całej Europie epidemia grypy skieruje uwagę społeczeństwa na sprawę ustrzeżenia się od tej niebezpiecznej choroby.

Epidemia grypy w formie tak ostrej i silnej jak obecnie pojawia się sporadycznie w nieregularnych odstępach czasu. W ostatnich dziesiątkach lat ostre okresy notowano w latach 1850, 1889 1918 i wreszcie w r. bieżącym.

Ze wszystkich metod i systemów mających na celu ustrzeżenie się przed zarazą, najskuteczniejszym okazał się system dietetyczny lekarza duńskiego dr. Hindheda'a.

System ten ma przede wszystkim tę dobrą zaletę, że jest nadzwyczajnie prosty i w każdym literalnie środowisku da się przeprowadzić bez żadnych specjalnych wysiłków i nakładów. Polega on na najmożliwszym uproszczeniu odżywiania. Zasadniczą podstawą jest dodawanie do chleba z mąki nieprzesiewanej pewnej ilości otrębów, unikanie pokarmów zwierzęcych, tłustych, ostrych, pieprznych, marynat i zawiesistych sosów, a natomiast na odżywianiu się głównie jarzynami, owocami i przetworami mlecznymi.

W razie zachorowania na grypę konieczną jest bezwzględnie izolacja, należy też unikać dusznych i nadmiernie ogrzanych lokali. Częste wietrzenie mieszkania, codzienne dłuższe przechadzki, unikanie większych zbiorowisk ludzkich i wreszcie, przy kaszaniu, kichaniu itp. osłanianie dróg oddechowych chustką.

Jak zbawiennymi w praktyce okazały się wskazówki dr. Hindheda'a świadczy, że grypa w Danji panuje w formie prawie nieznacznej i dotychczas nie zanotowano ani jednego wypadku śmiertelnego. Również we Włoszech gdzie z rokazu Mussoliniego zakazano wypieku chleba białego i wprowadzono wypiek z mąki nieprzesianej—grypy niema prawie zupełnie, natomiast we Francji, spożywającej wyłącznie białe pieczywo śmiertelność w ostatnim tygodniu wzrosła o 50 proc.

System dr. Hindheda'a doskonale może być zastosowany i u nas.

— **Cennik na chleb, bułki, mąkę pszenną,** żytnią, razową i kasze: jęczmienną i tatarską, ustanowiony w dniu 17 stycznia 1927 r. przez specjalną Komisję m. Łowicza na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 18, poz. 101):

Cennik niniejszy obowiązuje od 18 stycznia 1927 r. i do odwołania.

Chleb pyłowy za 1 kgr. gr. 60, Chleb razowy gr. 43, Chleb sitkowy gr. 45, Bułka wagi 45 gramów gr. 5, Mąka pszenna 0000 za 1 kgr. gr. 85, Mąka żytnia gr. 65, Mąka razowa gr. 46, Kasza jęczmienna gr. 60, Kasza tatarska gr. 75, Kasza jaglana gr. 75, Mąka sitkowa gr. 46.

Magistrat.

miasto Łowicz dnia 18 stycznia 1927 r.

Ofiary.

Na związek Ludowo-Narodowy. J. Minich 2 zł.

W Y K A Z

Robót wykonanych w r. 1926 przez Magistrat m. Łowicza.

1) Ułożono nowe chodniki przy ul. Zduńskiej od Rynku Kościuszki do ul. Browarnej, przy ul. Aleje Sienkiewicza od Końskiego Targu do Kościoła Panien Bernardynek (leszowany), przy ul. 3 Maja od Rynku Kościuszki do ul. Tkaczew i obok Urzędu Pocztowego, przy ul. Podrzecznej i przy Rynku Kościuszki od ul. Podrzecznej do ul. Zduńskiej razem długości 1080 m. b. i przeciętnej szerokości 2 metry. Wjazdy do bram i bortnice przy ul. Zduńskiej są wykonane z granitu.

2) Wyrobiono w betoniarni miejskiej płyt chodnikowych, bortnic i t. p. jak niżej.

- | | | | |
|--|-------|---|------|
| a) płyt chodnikowych cement. | 50×50 | — | 6855 |
| b) „ „ „ „ | 25×50 | — | 400 |
| c) bortnic cement. metrowych | 12×35 | — | 1589 |
| d) krawężników cementowych do zieleńców wym. | 9×35 | — | 220 |
| e) „ „ cem. owalnych na zakręty | | | 152 |
| f) kątów do zaokrąglenia zieleńców | | | 28 |
| g) kostek stal-betonowych na wjazdy | | | 2412 |

3) Wykonano roboty ziemne związane z zabrukowaniem ul. Korabka; długości 1100 m. b. i szerokości 9 m. według planów opracowanych przez inż. Gajkovicza i zatwierdzonych przez Okręg. Dyr. Rob. Publ. w Warszawie. Roboty powyższe polegały na podniesieniu poziomu jezdni (miejscami do 2,50 m.) wykopaniu rowów, usypano im podłoża z piasku; wykopano 2 mosty.

4) Przeprowadzono nową ulicę łączącą ul. Chemiczną (Korabka) z ul. Zagrodową o długości 156 m. szerokości 12 m. W tym celu nabyto grunt o przestrzeni 3470 m.² Łącznie z powyższem rozszerzono ul. Zagrodową nabywając na ten cel 2450 m.² gruntu.

5) Przeprowadzono i rozszerzono ul. Ulańską, łączącą szosę Łódzką z ul. Sw. Ducha o długości 500 m. i szerokości 12 m.

6) Przeprowadzono nową ulicę obok kościoła Po-Pijarskiego, łączącą Rynek Kościuszki z ulicą Al. Sienkiewicza o długości 148 m. szerokości 11 m.

Przy ulicy tej na skutek umowy z władzami duchownymi pobudowano nowy parkan murowany i budynek gospodarczy.

7) Wywiercono 2 nowe studnie artezyjskie: przy ul. Browarnej o głębokości 32 m. i przy ulicy Długiej o głębokości 35 m.

8) Zasadzono około 700 szt. drzewek na ulicach miasta. Założono zieleńce na Rynku Kościuszki.

9) Zalesiono 23 hekt. (około 46 mórg) nieużytków.

Całkowity obszar zalesiony wynosi: lasu 25 letniego 36 ha/65 morg, zagajniku 53 ha (96 morg).

10) Zniwelowano targowice miejskie przy szosie Łódzkiej, ogrodzono szynami, zabrukowano wjazdy, oświetlono i zadrzewiono.

11) Rozparcelowano pastwiska miejskie przy ul. Katarzynów (Kostka) o przestrzeni 2 ha. 52 ar.

31 m., na 15 parcel budowlanych ogólna ilość parceli budowlanych 51, z czego zabudowanych do dn. 31 grudnia 1926 r. 30 razem mieszkań 78.

12) Rozparcelowano pastwiska miejskie przy ul. Wodociągowej o przestrzeni 17 m. 242 pr. na 13 parceli rolnych.

13) Uzyskano zatwierdzenie przez Min. Rob. Publ. planów pomiarowych miasta Łowicza opracowanych przez inż. Augustynka.

14) Uzyskano zatwierdzenie przez Min. Rob. Publ. planów i kosztorysów wodociągów miejskich opracowanych przez inż. E. Szenfelda.

15) Opracowany został plan regulacji i zabudowy miasta Łowicza przez inż. A. Paprockiego.

16) Odwodnienie miasta. Przeprowadzono kanał odciążający na t. zw. Kostce od mostu kolejowego na torze kolei Kaliskiej (na wschód od stacji Zielkowie) w stronę lasu miejskiego na przestrzeni 1300 m. b., oraz od drogi do Wygody w kierunku północno-wschodnim na przestrzeni 400 m. b. Karal powyższy stanowiący część robót melioracyjnych mających być wykonanymi w celu radykalnego osuszenia miasta i przygotowania gruntów na Kostce na tereny budowlane—wykonany został według projektu i pod nadzorem Krajowego Towarzystwa Melioracyjnego w Warszawie. Kanał powyższy jest na całej przestrzeni opłotkowany (faszyna) i ogrzebawany od strony miasta.

17) Wyremontowano gruntownie barak szkolny przy ul. Sw. Ducha.

18) Nabyto dla szkoły handlowej 2 maszyny do pisania i arytmometr.

19) Wyremontowano 12 lokali szkół powszechnych.

20) Założono jedną 2 oddziałową ochronkę miejską dla dzieci wyznania mojżeszowego i otworzono nowy oddział przy ochronce na ul. Mostowej (ilość ochronek 4—dzieci 200).

21) Kąpiele miejskie. Zbudowano nowy komin żelazny i odnowiono zewnątrz i wewnątrz budynki kąpieli miejskich.

Ilość kąpiących się w 1926 roku wynosiła w wannach 2216 osób w łaźni 1902 osób z czego 45% stanowiła młodzież korzystająca z kąpieli bezpłatnie.

22) Budowa wodociągów. Wobec nie uzyskania dostatecznej ilości wody ze studni artezyjskiej zbudowano drugą studnię artezyjską przy ulicy Kaliskiej, o głębokości 16 m. przyczem uzyskano dostateczną ilość wody, jednak o gatunku wymagającym odżelaznienia.

23) Przeprowadzono remont 8 studni artezyjskich.

24) Około 5 klm. miejskich dróg polnych wyreperowano sposobem szarwarkowym.

25) Naprawiono około 2.000 m.² bruku na jezdniach ulic i placów miejskich.

26) Wyreperowano 2 mosty na drogach miejskich i 14 mostków na przecięciach ulic, zbudowano 6 nowych mostków.

27) Elektrownia Miejska. Zamieniono 6.000 m. b. przewodnika żelaznego na miedziany, ustawiono 76 nowych słupów ulicznych, założono 13 szt. nowych lamp ulicznych (razem lamp ulicznych 191 szt.

Założono 140 nowych instalacji elektrycznych. Łączna ilość abonentów na d. 31. X II. 1926 r. 876.

Wyprodukowano w ciągu 1926 roku 272.475 kłwg. w ciągu 1925 roku 208.967 kłwg.

28) Rzeźnia Miejska. 1) wyremontowano i uruchomiono chłodnię, 2) ogrodzono budynek Rzeźni Miejskiej parkanem murowanym 300 m. m. b. wysok. 2,10 m.

W 1926 roku ubój Rzeźni Miejskiej wynosił: bydła 2513 szt. cieląt 4326 szt. owiec i kóz 2483 szt. świń 3867 szt.

29) Różne. Wyremontowano i oddano do

użytku miejski wóz sanitarny konny oraz mniejszy ręczny.

30) Pobudowano przystań dla łódek na rzece Bzurze dla użytku młodzieży szkolnej.

31) Zakupiono i ustawiono pawilon (kiosk) w ogrodzie w Al. Sienkiewicza.

32) Gruntownie wyremontowano zegar na wieży kolegiackiej.

33) Powiększono ilość jarmarków w Łowiczu z 6 do 12 rocznie.

34) Rozbudowa miasta. Zatwierdzono planów budowlanych jak niżej:

1) na budynki murowane 17

2) „ „ drewniane 39

3) udzielono pozwoleń na remont domów 55

35) Ogrodzono drewnianym parkanem plac miejski przy Magistracie, zbudowano na takowym szopę dla betoniarni miejskiej oraz założono inspekta i szkółkę drzewną.

Wykonano szereg drobnych prac jak—ustawienie znaków ostrzegawczych, tablic orientacyjnych, barjer, ochron dla drzewek, ławek, i t. p.

36) Koszt wykonania powyższych robót wyniósł sumę około złotych 200.000 przyczem 88% powyższej sumy wypłacono wyłącznie firmom i osobom miejscowym. Zatrudniono w ciągu roku około 70 pracowników dziennie.

Wykaz powyższy przedstawia tylko roboty wykonane w 1926 r. Całokształt prac Magistratu m. Łowicza przedstawiony będzie w dorocznym sprawozdaniu z działalności Zarządu Miasta.

Burmistrz
L. Gołębiowski.

Referent
Maurycy Klimecki

Rozmaitości.

Andrusiak, włamywacz zawodowy ma głos.

Sluga uniżony „Łowiczanku”!

Przedewszystkiem wypraszam sobie, abyś o mnie nie pisał ani potępiająco, ani humorystycznymi kpinkami, bo zawód mój to nie ladajaki, nie żaden lafiryndarski, to jest zawód odpowiedzialny. Wieleż to razy muszę odpowiadać w sądzie. Następnie włamywacz daje zarabiać tym wszystkim, co go ścigają, śledzą, protokółują, opisują i pracę mają.—Co byłoby za redukcje, gdyby brakło włamywaczy.

Wszyscy ci mają pensje, a ja mam zawsze na pierwszego guzik z buchniętej garderoby. Jedyna i cała moja pociecha, że nie muszę należeć do chorej Kasy, wolny od wszystkich zajęć komitetowych, sekwestратор urzędu skarbowego nigdy do mnie nie trafi. Do ubezpieczeń żadnych nie należę, na fundusz bezrobotnych nie płacę, a po nich należę nie honor i dymy od nikogo nie otrzymuję. Ubezpieczyłem się tylko od wypadku i od włamania. Bo to dzisiaj ani przyjaciółstwa, ani koleżeństwa nijakiego niema, nic nie dają, a każdy chce brać i wszyscy zagląдают do cudzych kieszeni, wiele kto ma, skąd wziął, a podatek czy z tego zapłacił, a czy na jakieś tam celowe cele, czy celowości co ofiarował. Mówię wam, że w Łowiczu nie warto być włamywaczem. Bo to najpierw sama urzędnicza bryndza i patrzą bardzo na palce.—Warszawa to miasto! Sztama, w każdym wypadku jest, a papirków tam na bankrut! Choć i te warszawisty robią konkurencję, ale zawsze człek wyjdzie na swoje.

Zauważyłem też, że w Łowiczu ludzie muszą mieć nieczyste sumienie, bo za pierwszym lepszym szmerem się budzą. Tak było wczoraj u tej wdowy po Kwasidolskim.—Uważacie,—władzę do pokoju dyskretnie, po cichutku jak anioł, a stara ryczy:—Kto tam, kto tam?—Co się pani tak rozdziewiasz, to ja. Ale kto? No, więc mam się przedstawić? Andru-

siak, włamywacz do usług. O, światełko paniusia laskawie zrobiła, bardzo dziękuję... Więc proszę, tak bez ceregieli, gdzie to paniusia kwasi swoje kamyczki. Po co to psuć, klasa graciki? Tu w szafce! Bardzo dobrze. Aaa! same lepsze kamienie. Ale jedno pytanie, czy te brylanty prawdziwe? Może to tylko szybki? Jak ja mam pani wierzyć! Słowo?— E słowo to nie. Wiem ja, — co to u baby słowo! Musi paniusia przysiąc. Ale poważnie, na serjo. Bo to nie jest sąd, tu nie wolno machlować, szczerą prawdą! No, więc już dobrze, teraz wiara. Babcia przysięgła jak drut i na prawdziwą prawdę! To dziś rzadki trafunek.—Ale panie Andrusiak—mówi—ten pierścionek po nieboszczyku pan zostaw, pamiętka.

A no, niech pani wie, żem włamywacz dżentelmański. Chodzę zawsze na paluszkach, pracuję w rękawiczkach, narzędzia owijam w bibułę, z galanterją mam wciąż do czynienia. Tylko wylupię guziczek djamentowy, boć przecież na nim niema napisu.

Okropniem uważałam, czy stara nie wyciąga szprycy z pod poduszki, ale to pocziwe stworzenie, bez szprycy spało.

Z włamaniem nieraz można wpaść. Raz dobrałem się do serca jednej panny, a potem ksiądz wyczytał mi wyrok na całe życie i w tej małżeńskiej pace nie można liczyć nawet na amnestję... (!)

Na cele kulturalno-oświatowe 10 p. p.
W SALACH „KINA WOJSKOWEGO”

w sobotę dnia 5-go lutego 1927 roku
odbędzie się

ostatni w tym karnawale Bal Maskowy.

Konkurs masek: 3 nagrody.

Podczas zabawy przygrywa doborowy jazz-band
10 pułku piechoty.

Bufet na miejscu. Początek o godz. 21 (9) wiecz.

Wstęp 1.50 groszy.

Obwieszczenie o regulacji hipotek.

Wydział hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, że następujące nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

1) na dzień 25 kwietnia 1927 r.

1) Połowa osady we wsi Seligów gminy Łyszkowice, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod № 17 przestrzeni około 13 mor. 150 pręt. gruntu z zabudowaniami, należąca do Marcina Krawczyka, hipot. № 19;

2) Część osady we wsi Seligów, gminy Łyszkowice, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod № 11, 18, 19 i 20, przestrzeni około 12 mor. 50 pręt., należąca do Józefa Snieguły, hipot. № 25;

3) Połowa osady we wsi Niespusza, gminy Jeziorko, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod № 4, przestrzeni 20 mor. gruntu z przynależnościami i zabudowaniami, należąca do Konstantego i Domicyli małż. Czubał hipot. № 52;

4) Osada we wsi Belchów, gminy Łyszkowice, zapisana w tabeli likwidacyjnej pod № 9, przestrzeni 21 morg. 137 pręt. gruntu z zabudowaniami, należąca do Wojciecha Kędziory, hipot. № 26.

2) na dzień 27 kwietnia 1927 r.

1) Połowa osady we wsi Jacochów, gminy Łyszkowice, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod № 8, przestrzeni 9 mor. 2½ pręt. z zabudowaniami, należąca do Kazimierza i Bronisławy mał. Kocęba (Kocemba) i sukcesorów Franciszki Kocemba, hipot. Nr. 27;

2) Osada we wsi Jacochów, gminy Łyszkowice, zapisana w tabeli likwidacyjnej pod № 16, przestrzeni 18 mor. 65 pręt. gruntu z zabudowaniami, należąca do Juljanny z Kostrzewów Stokowskiej i sukcesorów Franciszka Stokowskiego, hip. Nr. 28;

3) Połowa osady we wsi Jacochów, gminy Łyszkowice, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 27, przestrzeni około 22 mor. gruntu z zabudowaniami, należąca do Macieja i Anastazji mał. Soltyszewskich, hipot. Nr. 29;

4) Połowa osady we wsi Jacochów, gminy Łyszkowice, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 27, przestrzeni około 22 mor. gruntu z zabudowaniami, należąca do Elżbiety Soltyszewskiej i sukcesorów Jana Soltyszewskiego, hipot. Nr. 30.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa, w kancelarii hipotecznej w Łowiczu, pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie o spadkach.

Wydział hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż po zmarłych:

1) Florjanie Kapusta, współwłaścicieli działki gruntu zwanej „Tuszew”, w terytorjum m. Łowicza, z zabudowaniami, hipoteczny № 350 i

2) Tomaszowi Zwierzowi, właścicieli nieruchomości w Łowiczu, hipoteczny № 49, otwarte zostały postępowania spadkowe.

Zamknięcie tych postępowań wyznaczono na dzień 25 lipca 1927 r. w kancelarii hipotecznej w Łowiczu, w którym to dniu osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa osobiście, lub przez pełnomocników, pod skutkami prekluzji.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3 lutego 1927 roku o godz. 10 rano w mająt. Bielawy-Mroga gminy Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stanisława Bogdańskiego składających się z inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę zł. 4000.

Spis i szacunek rzeczy przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik L. Czarnecki.

Łowicz, dnia 30 grudnia 1926 r.

Powróciwszy z kursów akuszerskich zajmować się będę jak dawniej praktyką, zapewniając chorym uczciwą i sumienną opiekę.

F. GRABOWSKA
AKUSZERKA

Łowicz, Koński Targ Nr. 14.

Kinematograf „Eos“

W sobotę dnia 22, początek o godz. 7 i 9-ej.
W niedzielę dnia 23, początek o godz. 5, 7 i 9-ej.

Harry Peel i Dary Holm

w swej najnowszej i niezrównanej kreacji p. t.

Przygoda w nocnym expresie

Sensacyjno - salonowy dramat w 12-tu aktach!

Następny program: „Cud wilków“

Uwaga: wkrótce „SYBIR“

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej № 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3 lutego 1927 roku o godzinie 10 rano w mająt. Sobota gminy Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stefana Stokowskiego składających się z narzędzi rolniczych oszacowanych do licytacji na sumę zł. 2700.

Spis i szacunek rzeczy przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 12 stycznia 1927 roku.

Koło Przyjaciół Harcerstwa

przy drużynach gimnazjum żeńskiego, męskiego i seminarjum, urządza na dochód drużyn w dniu 12 lutego w sali gimnazjum męskiego wieczór tańcujący. Wejście za zaproszeniami.

Zarząd.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej № 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3 lutego 1927 roku o godz. 10 rano w mająt. Sobota gminy Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stefana Stokowskiego składających się z inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę zł. 3050.

Spis i szacunek rzeczy przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 10 stycznia 1927 roku.

Owczarek Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—3

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. *
Nekrologi i reklamy 60 groszy. **

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
** Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele godzina 12¹/₂—3.
Panie — 3—4 i w czwartki godzina 6¹/₂—8,
panie—8—do 8¹/₂. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz czwartków od 6—7.
Wilcza 47 m. 25.) 3—3

Zaginął dowód lokacyjny

Towarzystwa Wzajemnego, Kredytu w Łowiczu
za Nr. 7632 na złożone przez ś. p. Stanisława Prza-
nowskiego 4.000 rubli. 3—3

Koło Przyjaciół Harcerstwa

przy drużynach gimnazjum żeńskiego, męskiego i seminarjum, mając na względzie podniesienie i wzmocnienie ducha harcerskiego, urządza w dniu 23 stycznia, w niedzielę, w sali gimnazjum męskiego o godzinie 12-ej w południe odczyt, który będzie miał p. profesor Stanio, opiekun III-ej drużyny, na temat będący w związku z ideologią harcerską. Zapraszamy wszystkie drużyny w Łowiczu. Panów opiekunów drużyn, Przedstawicieli Hufca, Rodziców harcerzy i harcerek, oraz członków K. P. H.

Zarząd.

GAZETA PORANNA WARSZAWSKA „Rzeczpospolita“

Codziennie do nabycia w KSIĘGARNI
K. RYBACKIEGO.

Boruch Jankiel Rochwerger zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3—1.

Kronenberg Symcha zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łowiczu i dowód osobisty. 3—1.

Szmul Leszczyński zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—2

Abram Sumraj zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—1